

POLA KATZ

ur. 1928; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, okres powojenny
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Szczecin, Lublin, Chełm, Niemcy, Izrael, okres powojenny, powrót do Polski, kibuc, Szkoła Powszechna im. ks. Stanisława Konarskiego, wyjazd do Izraela, rodzina

Losy powojenne

W jakimś czasie nas zwolnili, to znaczy wolno było pojechać z powrotem do Polski. To były eszelony takie. Ja byłam małoletnia, nie dostałam paszportu, bo nie miałam jeszcze osiemnastu lat, więc pojechałam, tak jak wszyscy jechali. Pojechałam do Szczecina, w Szczecinie byłam w kibucu. [Było tam] dużo rodzin, ci, co byli bezdomni, co nie mieli rodziców, nie mieli się gdzie podziać, byli w tym domu. Byłam parę miesięcy w tym kibucu. Wszyscy robiliśmy to, co trzeba było – trzeba było przyszyć, trzeba było zaszyć, trzeba było ugotować, tośmy to robiły. To było wszystko takie tymczasowe. Stamtąd – ja nie wiem dlaczego – pojechałam do Lublina i w Lublinie byłam w kibucu w Gordonii. To było na Lubartowskiej, ale nie pamiętam, który numer.

[Pewnego dnia] pojechałam do Chełma i byłam w ogrodzie. Sfotografowałam się. Poszłam szukać mojej szkoły – uczyłam się w szkole Konarskiego na ulicy Lubelskiej, gdzie starostwo było – i ja znalazłam tę szkołę wtedy. To było na początku [19]46 roku, gdzieś w maju czy w czerwcu. Stamtąd z powrotem pojechałam do Lublina, tam się zapoznałam z moim byłym mężem i zaręczyłam się właśnie w Lublinie w Domu Pereca. Potem nas wywieźli nielegalnie z Hagana przez granicę czeską. Myśmy przeszli tę granicę i tam nas zatrzymali. Byliśmy w Niemczech trzy i pół roku. W [19]49 roku, w lutym, pojechaliśmy do Izraela. W Niemczech mieszkaliśmy [we] trzy rodziny w jednym pokoju, wody nie było w kranie, ocieplenia też nie było. W Niemczech ja się pobrałam z moim mężem i urodziłam syna w Kasslu. Myśmy mieszkali w obozie Kassel-Hasenhecke, to jest koło Frankfurtu nad Menem. W [19]49 roku pojechaliśmy do Izraela. To już było prawie legalnie. Ja poleciałam samolotem, bo byłam po operacji w Niemczech. Mój mąż przyjechał później ode mnie, ja z dzieckiem byłam [już] tutaj. Jak on przyjechał, to nas wywieźli do Nabarah. Sześć i pół roku mieszkałam tam w baraku, cztery rodziny w tym samym baraku.

Oczywiście, nie było światła i nie było wody w kranach. Musieliśmy dźwigać wodę. Piasek był po kolana. Tam mieszkałam sześć i pół roku i przeszłam bardzo ciężką operację w [19]50 roku. Potem, w [19]55 roku, ja już wyjechałam do Ramat Ganu. Mieliśmy dwa małe pokoiki też na komorne, nie swoje. Mieszkałam tam 28 lat, tam się urodziła moja córka. Mam dwoje dzieci – syna [i córkę], mój syn ma troje dzieci, moja córka nie jest zamężna. Córka jest teraz w kraju, a syn wyjechał z dziećmi do Australii. Wpierw pojechała moja wnuczka. Ona jest bardzo zdolna i tam daje wykłady na uniwersytecie.

Data i miejsce nagrania	2006-12-14, Petach Tikwa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"